

ELŻBIETA LASKOWSKA

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## Wartościowanie w politycznej debacie medialnej

Dyskurs polityczny ma kilka postaci<sup>1</sup>. Polityczna debata medialna należy do dyskursu polityczno-dziennikarskiego<sup>2</sup>, ściślej: do polityczno-medialnego, w którym funkcje nadawczo-odbiorcze pełnione są przez polityków i dziennikarzy. Debata medialna ma jednak podwójnego odbiorcę. Po pierwsze, w debacie medialnej jest nim każdy jej uczestnik, który w danym momencie nie zabiera głosu, lecz słucha. Takimi odbiorcami są prowadzący program dziennikarze oraz politycy lub inne osoby zaproszone do udziału w debacie. Mogą one w każdej chwili stać się nadawcami wypowiedzi. Mamy tu zatem do czynienia z odbiorcą rzeczywistym i aktywnym. Drugi odbiorca to obywatel śledzący przebieg debaty w mediach. Ten odbiorca jest wirtualny i pasywny<sup>3</sup>.

Materiał do spostrzeżeń, które chcę przedstawić w niniejszej pracy, pochodzi z zamieszczonego w Internecie zapisu debat „Co z tą Polską?”, prowadzonych w marcu, kwietniu i maju 2006 roku. Zauważyłam, że w analizowanych tekstach wystąpiły prawie wszystkie środki wartościujące charakterystyczne dla innych odmian języka<sup>4</sup>. Mają one, rzecz jasna, pewną swoistość wynikającą ze stylu i gatunku wypowiedzi oraz tematu, którym jest stale zmieniająca się rzeczywistość polityczno-społeczna w Polsce. Chciałabym skupić się jednak na swoistości nie tyle środków wartościujących w poszczególnych ich grupach, ile obiektów wartościowania oraz na różnym ujęciu tych obiektów. Dlatego analizując materiał, staram się odpowiedzieć na następujące pytania:

---

<sup>1</sup> Zob. I. Kamińska-Szmaj, *Słowa na wolności. Język polityki po 1989 roku. Wypowiedzi, dowcip polityczny, zbiór inwektyw*, Wrocław 2001; E. Laskowska, *Sytuacje komunikacyjne w dyskursach politycznych*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia II. Kraków, 28 lutego – 2 marca 2002*, t. 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, pod red. G. Szpili, Kraków 2002, s. 175–182.

<sup>2</sup> Zob. E. Laskowska, *op. cit.*

<sup>3</sup> Jest to charakterystyczne dla komunikowania masowego. Por. W. Głodowski, *Komunikowanie interpersonalne*, Warszawa 2001.

<sup>4</sup> Zob. E. Laskowska, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz 1992.

- jakie elementy rzeczywistości społecznej wartościowane są pozytywnie, a jakie negatywnie?;
- czy istnieje, a jeśli tak, to w jaki sposób przejawia się konflikt aksjologiczny między rozmówcami?

## 1. Wartościowanie

### 1.1. Wartościowanie pozytywne

Z wypowiedzi uczestników debat wynika, że obiektami najczęściej przez nich wartościowanymi pozytywnie są ustrój oraz sposób rządzenia państwem, umiejętności rządzących i pretendentów do rządzenia oraz ich postawy. Niekiedy obiekty te wskazane są bardzo ogólnie, bez odniesienia do sytuacji, np.:

- (1) Wolność słowa tam, gdzie się chce zabić *demokrację*, gdzie się chce objąć władzę całkowitą nad społeczeństwem, żeby wszyscy myśleli tak, jak ja chcę, to to nie jest wolność. To jest droga do dyktatury, bo wolność, która zagraża *demokracji*, jest antywolnością.

Wypowiedź negatywnie wartościuje aktualnie obserwowaną przez nadawcę sytuację. Jednakże użycie leksemów *zabić* i *zagrażać* w kontekście leksemu *demokracja* wskazuje na to, że nadawca wartościuje ustrój demokratyczny pozytywnie, stwierdza nie wprost, że on istnieje, ale może przestać istnieć.

Bywa, że nadawca wypowiedzi deklaruje swoje przekonania aksjologiczne oraz możliwość ich zrealizowania:

- (2) Jeżeli przestępca znajdzie się w rządzie, to będzie to oznaczało, że nikt już w Polsce nie będzie wierzył w to, że *uczciwa może być w Polsce polityka*. Tylko dlatego to jest takie ważne.

Przykład (2) wartościuje negatywnie stan, który nadawca przewiduje. Jednak u podstaw takiego wartościowania leży przekonanie o tym, że obiekt (*polityka*) może zasłużyć sobie na ocenę pozytywną (*uczciwa*).

Część wypowiedzi wskazuje na obiekty wartościowane pozytywnie, które nie są obecne, ale pożądane:

- (3) Chciałbym, żeby koalicja była *stabilna*, i chciałbym, żeby rządy były *dobre*.

- (4) Od początku popieraliśmy program *solidarnej* Polski, *solidarnego* państwa, które solidaryzuje się z grupami najbardziejnymi.

Zdarza się, że uczestnicy debat stwierdzają istnienie wartościowanego pozytywnie obiektu:

- (5) Na całym świecie szkoły promują *patriotyzm*.
- (6) Poza niekwestionowanymi zasługami w dziele *ewangelizacji*, katechizacji, krzewienia wiary i umacniania *religijności* radio to rzeczywiście jest pewnym dziełem o charakterze narodowym, tzn. dziełem, które jest zaangażowane czynnie w pewne akcje społeczne o charakterze społeczno-politycznym, które służą umacnianiu czy to *tożsamości*...
- (7) Dzisiaj natomiast wygrał *zdrowy rozsądek*.

Ocena zawarta w przykładzie (5) wygłaszana jest przez polityka, który uzasadnia potrzebę wychowania patriotycznego młodzieży. Wypowiedź, której fragment stanowi przykład (6), pochodzi od zwolennika stylu realizowanego przez Radio Maryja. Przykład (7) jest oceną człowieka, który właśnie wszedł do koalicji rządowej. Można powiedzieć, że wartościowanie zawarte w omawianych przykładach w dużym stopniu zależy od roli, jaką nadawca pełni w aktualnej sytuacji politycznej. O takiej zależności świadczą także następująca wypowiedź:

- (8) Te ugrupowania, które mogły wejść w koalicję, a nie weszły w koalicję, to widocznie jest im to obojętne. Samoobronie *nie jest to obojętne*. Jesteśmy odpowiedzialni za Polskę i podjęliśmy taką decyzję, a nie inną.

Nadawcą wypowiedzi jest przedstawiciel Samoobrony. Przypisywanie swojemu ugrupowaniu wartości pozytywnych z jednoczesną negatywną oceną działań i postaw przeciwnika politycznego jest w omawianych debatach dość częste. Znacznie rzadziej mówi się pozytywnie o nie swoich partiach i ich członkach. Zdanie:

- (9) Jarosław Kaczyński jest *zdolnym* politykiem, to nie ulega wątpliwości.

pochodzi z ust członka Platformy Obywatelskiej i jest jedyną w zebranych materiale pozytywną oceną umiejętności przeciwnika politycznego.

Słowami kluczowymi dla wartościowania pozytywnego w badanych debatach są następujące: *demokracja*, *patriotyzm*, *solidarność*, *stabilność*, *uczciwość*. Badania nad wartościowaniem w wypowiedziach przedstawicieli różnych opcji politycznych<sup>5</sup> pokazują, że zwykle mamy do czynienia z dwoma typami ocen. Jeden typ to oceny z kręgu wartości narodowo-tradycyjnych, drugi – z kręgu war-

<sup>5</sup> Por. np. R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 2000, s. 33–34; W. Pisarek, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2000; M. Korolko, *Sztuka retoryki*, Warszawa 1998, s. 33.

tości wolnościowo-internacjonalistycznych. Wydaje się, że wymienione przeze mnie słowa kluczowe odzwierciedlają w pewnym stopniu tę dwoistość. Oceny pierwszego kręgu zawarte są w słowie *patriotyzm*, drugiego – w leksemie *demokracja*. Pierwszy krąg należałoby wzmocnić o słowo *solidarność*. Solidarność stanowiła jedną z wartości deklarowanych przez PiS. Można by przyjąć, że ta niewielka statystyka odzwierciedla aktualną sytuację polityczną w Polsce: u sterów mamy ugrupowanie narodowo-tradycjonalistyczne, na drugim miejscu – ugrupowanie wolnościowo-internacjonalistyczne. Słowo *stabilność* jest nowe w stosunku do pozostałych i ilustruje nie tyle wartość fundamentalną, leżącą u podstaw koncepcji politycznej, ile raczej wartość pragmatyczną, która jest potrzebna do realizacji jakiegokolwiek koncepcji. W analizowanym materiale występuje jednak tylko w wypowiedziach polityków ówczesnej koalicji rządzącej: stabilność jest w ich opinii wartością osiągniętą dzięki powstaniu koalicji. *Uczciwość* stoi z kolei ponad wszelkimi koncepcjami. Uczciwości pożądamy wszyscy – niezależnie od przekonań politycznych. Jest to – w świetle analizowanych wypowiedzi – wartość postulowana. Warto zauważyć, że wymienione tu przeze mnie słowa kluczowe mają nacechowanie pozytywne w każdym kontekście. Nawet jeśli ktoś nie jest zwolennikiem np. prymatu patriotyzmu nad demokracją lub odwrotnie, to nie tworzy kontekstu zmieniającego znak wartości słów określających omawiane wartości, lecz ich po prostu nie używa. Dotyczy to jednak tylko *solidarności* i *stabilności*, ponieważ wartość oznaczana słowem *demokracja* jest ceniona niezależnie od przekonań politycznych rozmówców.

## 1.2. Wartościowanie negatywne

Obiektem wartościowanym negatywnie jest sytuacja w Polsce. Nazywa się ją ogólnie lub też przez wskazywanie jej przejawów. Oto przykłady wartościowania ogólnego:

(10) [...] *taka sytuacja* nie może dłużej trwać w Polsce.

(11) Ten *serial* musiał być przerwany.

Nieco precyzyjniej na obiekt swojej oceny wskazuje nadawca wypowiedzi, której fragment przytaczam jako przykład (12):

(12) [...] trwanie rządu mniejszościowego, którego *formuła* w sposób oczywisty się *wyczerpała* [...]

Negatywnie oceniany jest sposób rządzenia polegający na zmierzaniu do dyktatury:

(13) To jest droga do *dyktatury*.

Ta droga kojarzona jest z minioną albo dawną epoką:

(14) W dużej mierze, jeśli chodzi o strukturę ministerstwa, styl i sposób jego działania oraz decyzje można powiedzieć, że one *trącą dawną epoką* i to bardzo mocno, być może najbardziej ze wszystkich ministerstw, które funkcjonują do dnia dzisiejszego.

Na negatywną ocenę zasługuje też przyczyna powstałej sytuacji. Jest nią postawa populistyczna:

(15) [...] *populistów* takich jak Lepper [...]

Nazywane są też inne postawy oraz działania, które składają się na negatywny obraz sytuacji w Polsce, są to walki, bijatyki, kłótnie i chuligaństwo:

(16) Za to zostali ode mnie wyrzuceni, za tą *bezsensowną walkę*.

(17) Ale trzeba to wykorzystać w mądrości, a nie w *kłótniach, bijatykach, w agentach, w lustracjach*.

(18) [...] z *chuligaństwa* uczynił metodę uprawiania polityki.

Złą sytuację polityczną w Polsce utrwała akceptacja postaw i poczynań osób lub ugrupowań, które nie powinny – zdaniem niektórych rozmówców – uczestniczyć w strukturach władzy wykonawczej. Takie przekonanie znajduje swój wyraz w następujących wypowiedziach:

(19) W ogóle cała III RP jest na jakimś łajdactwie ufundowana i to *gloryfikuje* Leppera, bo byli gorsi łajdacy.

(20) W moim przekonaniu bardziej istotne jest to, że wprowadzanie polityków Samoobrony z całą historią Samoobrony, ze wszystkimi diagnozami na temat Samoobrony również ze strony PiS-u, wprowadzanie do rządu, jest *nobilitacją* uprawiania pewnego typu polityki i jest *legitymizowaniem* tego właśnie sposobu uprawiania polityki i tego sposobu prowadzenia debaty.

Czasownik *gloryfikować* (19) wartościuje w każdym standardowym kontekście, ponieważ nazywa wychwalanie czegoś lub kogoś – zdaniem nadawcy – niezasługującego na pochwałę. W przykładzie (20) użyto dwóch leksemów, które są na-

zwami działania wynikającego z pozytywnej oceny postaw lub działań. Tu jednak zyskują nacechowanie negatywne zawarte w implikaturze. Obie cytowane wypowiedzi padły z ust polityków krytykujących poczynania Prawa i Sprawiedliwości. Ci sami krytycy władzy wskazują także na działania osób i grup cieszących się sympatią partii rządzącej:

- (21) Za każdym razem, gdy jest kampania niestety w Radiu Maryja mamy do czynienia z takim *dezawuowaniem* innych.

Negatywnie oceniana jest koalicja PiS-u z Samoobroną, a uzasadnieniem tej oceny są poczynania lidera tej partii:

- (22) W sytuacji, kiedy mamy do czynienia z tak niskim rządem, wzięcie *przestępcy* i *cwaniaka* do rządu będzie miało walor symbolu, tzn. będzie symbolem odwrotu od tego, że ktokolwiek na serio chce w Polsce przywrócić uczciwość i standardy do polityki.

Ten jednak nie pozostaje dłużny i negatywnie ocenia tych wszystkich, którzy postępują inaczej niż on i jego partia:

- (23) Ci, którzy dzisiaj nie chcą wejść w ten układ rządowy, to znaczy, że są to ludzie *nieodpowiedzialni* za Polskę.

O nieetyczne postawy obwiniani są przedstawiciele obu stron sceny politycznej. Niech ilustrują to następujące przykłady:

- (24) To jest wyraźnie radiostacja polityczna, która sieje w tej swojej polityce *nienawiść, ksenofobię, antysemityzm*.

- (25) Do tej pory było tak, że większość mediów, jeśli nie wszystkie poza Radiem Maryja, „Naszym Dziennikiem” i telewizją Trwam, *opowiadały się w mniejszym lub większym stopniu za tą Polską liberalną, Polską, która dąży do zmian, nie bacząc na to, że w przeszłości były pewne wartości, które warto zachować, umocnić i rozwinąć*.

I jeszcze jedna wypowiedź stanowiąca swoiste podsumowanie wszelkich braków, które składają się na złą sytuację w Polsce:

- (26) [...] w Polsce [...] najważniejszym problemem obok naprawy gospodarki jest przywrócenie standardów życia publicznego i elementarnej *przyzwoitości*.

Niekiedy oceny są wyrażane bardzo emocjonalnie:

(27) Do tego mamy taki rząd, który nie wiadomo dlaczego... Od rozumu można odejść, dlaczego Kaczyńscy idą do Radia Maryja, ludzie światli. Czego oni tam szukają?

Emocje nadawcy wypowiedzi (27) umotywowane są dodatkowo niezrozumieniem przyczyn, dla których wymienieni z nazwiska politycy postępują w sposób niedający się przez nadawcę zaakceptować.

Wśród obiektów ocenianych negatywnie wyróżniają się jeszcze dwa, które przez uczestników debat traktowane są jednomyślnie. Jednym z nich jest ideologia. Oto przykłady ilustrujące omawiane zjawisko:

(28) Pada główny zarzut, że pan będzie *ideologizował* polską szkołę.

(29) Nie jestem żadnym *ideologiem*.

(30) Jerzy Wiatr był ministrem edukacji narodowej – *ideolog* marksistowski PZPR-u.

Potraktujmy ideologię jako zespół przekonań o świecie. Należałoby założyć, że każdy człowiek przyjmuje lub tworzy jakąś ideologię. Biorąc pod uwagę fakt, że nauczyciel zwykle oddziałuje jakoś ideologicznie na ucznia, a minister edukacji czyni tak wobec szkół, promowanie jakiejś ideologii moglibyśmy przyjąć za coś naturalnego. Jednak leksemy *ideologiczny*, *ideolog*, *ideologizować* tym się charakteryzują, że ich treść przedstawieniowa ustępuje ocenie. Są to słowa etykiety. W przykładach (28)–(30) ideologia traktowana jest jako narzucanie swoich przekonań innym. Ale chyba nie tylko. Analizowane wypowiedzi zdradzają następujące przekonanie: ‘Ideologizuje ten, kto promuje „nie moją” ideologię, krzewienie mojej nie jest ideologizowaniem’.

Innymi słowy – etykietą jest wyraz *polityka* i jego derywaty, np.:

(31) Tu chodzi przecież o ostrą *politykę*, a nie o to, czy ktoś 3 razy dziennie mówi pacierz czy 5 razy.

(32) Wtedy nastąpiła taka silna *polityzacja* i *upolitycznienie* Radia Maryja.

(33) [osoba] Która jest autorytetem moralnym części społeczeństwa, ale która *nie jest osobą apolityczną*. Od samego początku, od '89 roku pan Edelman jest czynnym działaczem najpierw Unii Demokratycznej, a później Unii Wolności.



Przykłady (31) i (32) dotyczą działalności Radia Maryja. Uczestnicy debaty przeciwstawiają pozytywnie wartościowaną działalność duszpasterską Radia Maryja jego zaangażowaniu politycznemu. Tutaj nacechowanie miałyby swoje uzasadnienie: nadawca wyraża opinię, że radio to zajmuje się nie tym, czym powinno. Przykład (33) odnosi się jednak do działań osoby, których wartość jest – w świetle cytowanej wypowiedzi – obniżona tylko dlatego, że wymieniana osoba publiczna angażowała się politycznie. Można zatem sądzić, że polityka jest z gruntu zła, a politycy przez to, że są politykami, zajmują się czymś moralnie nagannym. Takiej oceny nikt jednak nie sformułował wprost. Może dlatego, że wtedy nadawca wypowiedzi – jako sam uprawiający politykę – musiałby uznać, że postępuje niemoralnie. Niekonsekwencja ta jest chyba coraz bardziej powszechna w dyskursie politycznym i nie tylko.

Ocen negatywnych jest w badanym materiale znacznie więcej niż pozytywnych i częściej dotyczą one konkretnych działań i postaw, częściej też wskazują na rzeczywistość, która jest, niż na rzeczywistość, która może nastąpić.

### 1.3. Wartościowanie ambiwalentne

Zauważyłam, że niekiedy w wypowiedzi znajdują się zarówno negatywne, jak i pozytywne wartościowania tego samego obiektu. Pokażmy dwa przykłady:

(34) Mieliśmy w poprzedniej kadencji Kwaśniewskiego, który tylko *udawał*, tylko *pozorował* i *ładnie mówił*, a Polska straciła 10 lat. Tak to wyglądało. A jakie miał *dobre* notowania! Bo nikomu się nie naraził, *nic właściwie nie zrobił*.

(35) [...] ta *wspaniała* działalność duszpasterska jest wymieszana często z olbrzymim ładunkiem *zła* czy czasami *nienawiści*, jak w przypadku pani prezes przed laty, a przede wszystkim *nierespektowaniem* do końca nauczania społecznego Kościoła, co wytknęła niedawno Nuncjatura Apostolska.

W przykładzie (34) wskazane są aż cztery aspekty wartościowania: pragmatyczny – umiejętność sprawnego mówienia, społeczny – poparcie społeczne, perfekcjonistyczny i zarazem etyczny – pozorowanie działań oraz ponownie pragmatyczny – brak rezultatów wymienionych działań. Pierwsze z dwóch wymienionych wartościowań mają znak dodatni, pozostałe dwa – ujemny. Przykład (35) pozytywnie ocenia działalność duszpasterską Radia Maryja. Typ wartości, do którego odwołuje się nadawca, jest jednak niejasny. Wyraźniej jest on określony w części wypowiedzi z negatywnymi ocenami. Tu można by doszukiwać się sprzeczności,



bo czy wspaniała działalność duszpasterska katolickiej rozgłośni może być jednocześnie zła i naładowana nienawiścią? Być może nadawca miał na myśli różne działania tego samego radia, które raz są realizowaniem wspaniałego duszpasterstwa, a innym razem czymś wprost przeciwnym. Nie jest to jednak w wypowiedzi powiedziane wyraźnie. Nadawca przykładu (34) zdradza świadomość istnienia różnych typów wartości. W przykładzie (35) tej świadomości nie widać. Ale też nie można z całą pewnością stwierdzić, że nadawca zawarł w wypowiedzi dwie sprzeczne ze sobą oceny. Niejasność ta może być spowodowana spontanicznością wypowiedzi.

## 2. Różnice w postawach aksjologicznych

Uczestnicy debat wartościują z punktu widzenia różnych typów wartości. Najczęściej jest tak, że pierwszy z rozmówców wprowadza jeden typ, np. wartości etyczne, a następny w nawiązaniu do wypowiedzi poprzednika porusza się w obszarze tego samego typu wartości. Bywa jednak, że dzieje się inaczej. W dyskusji na temat Radia Maryja padają negatywne oceny zarówno ze strony przeciwników stosowanego w tym radiu stylu, jak i osób, które jego istnienie i funkcję duszpasterską oceniają pozytywnie, ale jednocześnie nie akceptują ksenofobicznego tonu pojawiających się w radiu wypowiedzi (zob. przykład 35). Z drugiej strony zauważyłam i taką reakcję werbalną na wskazanie, że styl Radia Maryja stanowi problem:

(36) Tutaj była mowa, że Ojciec Święty. To nie Ojciec Święty, tylko sekretariat stanu i nie, że jest jakiś bardzo poważny problem, tylko, że sprawa jest *nieuregulowana*. Do tej pory Radio Maryja, chociaż jest instytucją katolicką, nie miało uregulowanej tak czysto formalnie swojej struktury w ramach porządku dzieł katolickich w Polsce i teraz, jak rozumiem, to zostało uregulowane.

Na uwagę prowadzącego debatę dziennikarza, że nie na tym polega problem, ten sam rozmówca mówi:

(37) Nie wiem, w czym jest problem. Jeśli stawiamy takie pytanie, że jest problem z Radiem Maryja, to rozumiem, że *jest to problem dla kogoś, dla określonych grup, jak rozumiem politycznych*.

Cytowany nadawca ujmuje kwestię w kategoriach uregulowań prawnych. Sugeruje, że oceny rozmówców nie dotyczą ani wartości obyczajowych, ani etycznych, a raczej partyjnych interesów. W tej debacie następuje wyraźne rozmiękanie się różnych kryteriów wartościowania. I albo nadawca przykładów (36) i (37) nie

jest świadomy tego rozmijania się, albo też udaje nieświadomość, bo w ten sposób łatwiej mu uzasadnić istnienie wrogich wobec reprezentowanej przez niego opcji „określonych grup politycznych”.

I jeszcze jeden przykład. Tym razem nie ma rzeczywistej czy udawanej nieświadomości rozbieżnych postaw aksjologicznych, lecz różna ocena tych samych obiektów. Popatrzmy na przykłady:

(38) Ale trzeba to wykorzystać w mądrości, a nie w kłótniach, bijatykach, w agentach, w *lustracjach*.

(39) – Panie senatorze, *pan jest za lustracją*, a słyszał pan to, co powiedział papież Benedykt? Prosiłbym, jeśli można, o ustosunkowanie się do tych planów i zapowiedzi ks. Tadeusza.

– Nie uchylę się od tego [...]

*Lustracja* jest słowem, które nie ma jednoznacznego nacechowania we wszystkich wypowiedziach. Nadawca przykładu (38) wymienia lustrację jako jedno z negatywnych przejawów działań władzy, rozmówcy drugiemu w przykładzie (39) przypisywane jest popieranie lustracji, czego zagadnięty nie neguje, a zatem działanie to uważa za dobre. W badanych tekstach są też warunkowo pozytywne oceny lustracji, np. w takiej wypowiedzi:

(40) – Słyszał ksiądz te słowa Benedykta XVI? Ksiądz powiedział kilka dni temu, że ujawni jakieś dokumenty *lustracyjne* dotyczące księży i prawdę mówiąc, może źle interpretuję, ale była to chyba polemika papieża Benedykta z tymi wszystkimi, którzy chcą tej lustracji w Kościele.

– Przede wszystkim w 100% zgadzam się z tym, co Benedykt XVI powiedział, bo jako osoba, która się interesuje historią od dziecka, jestem przeciwko bezpodstawnym oskarżeniom, przeciwko takiej aroganckiej postawie sędziego i żeby cokolwiek mówić o przeszłości, trzeba poznać realia i zbadać dokumenty. Bardzo się cieszę, że taka wypowiedź jest. Nie traktuję tego w żaden sposób jako polemiki, tylko jako pouczenie pasterskie, żeby w swoich badaniach historycznych i *opisywaniu pewnej prawdy, nieraz o bardzo bolesnych sprawach, zachować umiar i pewne normy*, które tutaj namiestnik św. Piotra bardzo wyraźnie nam przypomniał.

Drugi rozmówca w przykładzie (40) ocenia lustrację pozytywnie, ale nakłada jej pewne ograniczenia – najwyraźniej pod wpływem przywoływanej przez dziennikarza wypowiedzi papieża będącego dla rozmówcy (księdza) autorytetem.

Nie ma tu miejsca na opis jeszcze innych przykładów takich rozbieżności aksjologicznych. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że słowa wywołujące te rozbieżności zaczynają stawać się nie tyle opisem zjawisk i działań, ile etykietkami wartościującymi, które pozwalają na szybkie zakwalifikowanie nadawców wypowiedzi do grupy „naszej” lub „obcej”. Przytoczone dialogi (widać to zwłaszcza w przykładzie 40) mogą przyczynić się do przypomnienia treści opisowej używanych słów, co sprzyja lepszemu zrozumieniu prezentowanych postaw aksjologicznych. Obserwacja badanych debat pokazuje jednak, że do takich sposobów dyskusowania dochodzi rzadko. Spośród badanych przeze mnie telewizyjnych programów tego typu tylko w jednej zauważyłam dążenie do jak najlepszego wydobycia treści opisowych z używanych słów: była to debata odbyta podczas pobytu papieża Benedykta XVI w Polsce. Warto dodać, że uczestniczyli w niej księża i publicyści, nie było polityków, choć rozmowa polityki dotyczyła. Czy zatem jest uprawniony wniosek, że politycy nie potrafią mówić precyzyjnie i oceniają rzeczywistość, zanim ją opiszą? Wydaje się, że tak politycy są postrzegani przez obywateli nieuczestniczących w strukturach władzy. Prezentowany przeze mnie materiał zdaje się to potwierdzać. Warto jednak wziąć pod uwagę, że moje spostrzeżenia oparte są na ograniczonym liczbowo materiale i nie uwzględniają wielu aspektów wartościowania. Dlatego podjęte przeze mnie zagadnienie wymaga dalszych badań.

## Bibliografia

- Głodowski Włodzimierz, *Komunikowanie interpersonalne*, Warszawa 2001.
- Kamińska-Szmaj Irena, *Słowa na wolności. Język polityki po 1989 roku. Wypowiedzi, dowcip polityczny, zbiór inwektyw*, Wrocław 2001.
- Korolko Mirosław, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1998.
- Laskowska Elżbieta, *Sytuacje komunikacyjne 23 w dyskursach politycznych*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia II. Kraków, 28 lutego–2 marca 2002*, t. 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, pod red. Grzegorza Szpili, Kraków 2002, s. 175–182.
- , *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz 1992.
- Pisarek Walery, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002.
- Tokarczyk Roman, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 2000.

## The valuation in the political media debate

### Summary

For the purpose of this analysis the author has chosen the utterances of the participants from the television programme ‘Co z tą Polską?’. The pivotal words for the positive valuation in the investigated debates are – on the one hand *demokracja*, on the other hand – *patriotyzm*. The poli-

tical situation in Poland is valued negatively. The interlocutors accuse their political opponents of this situation. The author focuses on the negative valuation of the words *polityka* and *ideologia* – irrespective of the valuation system accepted by the text sender. The language mediums used in the researched material are more rarely the mediums of describing occurrences, and more often they are the ‘valuation labels’, which make it possible to quickly classify the text sender as belonging to either ‘our’ or ‘strange’ group.